

Tomasz Duma

"Człowiek i prawo naturalne",
Mieczysław A. Krąpiec, Lublin 2009 :
[recenzja]

Studia Elckie 12, 449-453

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

STUDIA ELCKIE
12(2010)

Mieczysław A. Krąpiec, *CZŁOWIEK I PRAWO NATURALNE*, seria „Biblioteka Filozofii Realistycznej”, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2009, s. 325.

Przepisy prawne w coraz większym stopniu regulują życie współczesnego Europejczyka, ingerując często w te sfery, które w minionych stuleciach uchodziły za ściśle prywatne. Jednym z następstw owej ekspansji prawa są różne nadużycia, do których dochodzi zwłaszcza wtedy, kiedy prawo stanowione podporządkowywane jest interesom określonych grup społecznych. W przypadkach błahych, jak np. zdefiniowanie ślimaka jako ryby śródlądowej¹, nadużycia te nie wykraczają zwykle poza kategorie czysto ekonomiczne. Inaczej jest, gdy chodzi o naruszanie bardziej elementarnych uprawnień człowieka, takich jak prawo do życia, wolności czy godności. Powierzenie tych spraw „grupom interesu” prowadzi do faktycznego zakwestionowania przyrodzonych praw człowieka, co w konsekwencji otwiera drogę do uczynienia z prawa stanowionego narzędzia zniewalania, dyskryminacji czy nawet eksterminacji. Takie podejście do prawa wyrasta z filozofii o nastawieniu fenomenalistycznym, która kwestionuje możliwość „przejścia” z bytu do powinności. W świetle tego prawo zależy wyłącznie od woli prawodawcy, a skoro woli tej nie można oddzielić od grup interesu, to okazuje się, że odnotowane nadużycia wynikają z samej natury prawa, co oznacza, że nie da się ich uniknąć. Wydaje się jednak, że główne pytanie filozoficznego namysłu nad problemem prawa nie dotyczy woli prawodawcy, lecz tego, czy prawo stanowione opiera się na jakimś bardziej podstawowym prawie, a jeśli tak, to na ile i w jaki sposób to ostatnie prawo jest poznawane? Odpowiedź na to pytanie wymaga odwołania się do filozofii bytu, ponieważ podstawy prawa lokują się nie gdzie indziej, jak tylko w realnym świecie. Mając to na uwadze, należy z uznaniem przyjąć kolejne wydanie (piąte) książki niezwykłego już wybitnego polskiego filozofa, o. M. A. Krąpca (+2008), zatytułowanej „Człowiek i prawo naturalne”, która ze względu na całościowe opracowanie metafizyki prawa stanowi unikat w skali światowej. Na jej treść składają się cztery rozdziały, poprzedzone obszernym wstępem.

¹ Zob. http://www.piotrowski.org.pl/serwis/konkursy_get.php#4. Strona prezentuje konkursy na temat największych absurdów w Unii Europejskiej.

Rozdział pierwszy traktuje o prawie w ogólności. Autor przedstawia w nim relacyjną naturę prawa, która jest następstwem relacyjnego realizowania się natury bytu. Chodzi zwłaszcza o relacje międzyosobowe, warunkujące określone zobowiązania (*debitum*) jednych osób wobec drugih. Poznanie metafizyczne umożliwia odkrycie egzystencjalnego aspektu prawa, wpisanego w naturę bytu (*ius*), stojącego u podstaw rzeczywistej treści prawa, ujmowanej w postaci obiektywnej normy (*lex*). Dzięki temu ujawnia się różnica między prawem naturalnym a prawem stanowionym: pierwsze dane jest w każdym kontakcie poznawczym z realnym bytem (osobą), drugie – wyłącznie poprzez akt promulgacji. Ponadto egzystencjalny aspekt prawa pozwala wykazać nie tylko istnienie bardziej pierwotnego porządku prawnego niż prawo stanowione, ale także to, że tego typu prawo posiada ostateczną podstawę w samej rzeczywistości, wskutek czego jego ustanawianie nie może polegać na konstruowaniu abstrakcyjnych reguł, lecz odczytywaniu realnego porządku bytowego. W dziejach teorii prawa naturalnego Autor uwydatnia cztery główne koncepcje: kosmologiczno-teologiczną (filozofia starożytnej Grecji i Rzymu), psychologiczno-teologiczną (św. Augustyn, szkoły franciszkańskie i jezuickie), analogiczną (św. Tomasz z Akwinu) oraz szkoły nowożytnej (min. H. Grotius, S. Puffendorf, Ch. Thomasius). Odnotowuje ponadto problematykę reakcji na prawo naturalne, związaną z poszukiwaniem alternatywnego uzasadnienia prawa stanowionego (min. H. Kelsen, L. Petrażycki).

W rozdziale drugim i trzecim Autor zajmuje się analizą podstaw prawa naturalnego, wychodząc od ogólnej struktury rzeczywistości, w ramach której wskazuje akt istnienia jako kluczowy moment bytowy. Tym sposobem dokonuje reinterpretacji zadań poznania metafizycznego, przyznając prymat uniesprzecznianiu egzystencjalnego aspektu wyjaśnianego faktu. Związane jest to ze zmianą metody poznania z typu abstrakcyjnego na analogiczno-transcendentalizującą, dzięki której wyjaśnianie prawa naturalnego nie ogranicza się do sfery pojęciowej (esencjalnej), lecz dosięga natury istniejącego bytu. Na bazie ogólnej koncepcji rzeczywistości Autor rozpatruje strukturę bytu ludzkiego, z jego głównymi wyróżnikami: potencjalizowaniem i uduchowieniem, które determinują wszystkie właściwości osobowe, jak i byt społeczny. Optimum zrealizowania osobowych potencjalności określa mianem dobra wspólnego, będącego tym samym racją ludzkiego działania, która wiąże człowieka od wewnątrz. Porządek realizowania tego dobra stanowi prawo naturalne.

W ostatnim rozdziale Autor omawia teorię prawa naturalnego. Obejmuje ona zagadnienie istnienia tegoż prawa, ujawniającego się w momencie decyzyjnym, w którym odsłania się przyporządkowanie bytu ludzkiego do dobra, wyrażające się w ogólnym sądzie: „czyń dobro, zła unikaj”. Sąd

ten konstytuuje odczytana prawda o realnym osobistym dobru, jak i o własnej przygodności. Zgodnie z naturą dobra jest on zawsze „nakazem i normą analogiczną i analogicznie realizowaną”, wykluczającą możliwość jednoznacznego ujęcia (s. 238). W uzasadnieniu systemowym prawa naturalnego Autor odwołuje się do zależności ontycznej bytów przygodnych od bytu absolutnego. Analogicznie do całej rzeczywistości, także „w naturze ludzkiej, będącej naturą rozumną, jest więc ‘odbite’ odwieczne prawo Boskie, objawiające się w naturalnych inklinacjach do właściwych ludzkiej naturze celów. I owa właśnie partycypacja prawa Boskiego w ludzkiej naturze rozumnej nazywa się prawem naturalnym” (s. 244). Prawo to jest zatem wewnętrznym przyporządkowaniem bytu ludzkiego do współmiernego dla jego natury dobra. Jest ono nakazem samym przez się zrozumiałym, stanowiącym tzw. *synderezę* (*habitus primorum principiorum*), stojącą u podstaw całej moralności. Cechuje go nieprzemienność i powszechność. Mimo że promulgacja pokrywa się z używaniem rozumu, to nie można z niego bezpośrednio dedukować prawa pozytywnego. Dlatego Autor wskazuje na metodę uniesprzeczniania: „Jeśli analizując prawo pozytywne i szukając jego ostatecznych racji obowiązywania dostrzegamy, że odrzucenie jakiegось prawa pozytywnego byłoby równoważne z przekreśleniem sądu: ‘dobro należy czynić’, to tym samym dostrzegamy, że prawo pozytywne ma konieczne oparcie w prawie naturalnym” (s. 281). Oznacza to, że prawo stanowione może wiązać w sumieniu jedynie dzięki uznaniu go za własną normę postępowania. Prawo naturalne natomiast, będąc fundamentem moralności, nie wyczerpuje się w żadnych kodyfikacjach, stąd jedynie ono chroni przed wszelkim autorytetem, który mógłby nakazać zło.

Główny wkład o. Krąpca do badań nad teorią prawa naturalnego polega na usytuowaniu tej problematyki w ramach poznania metafizycznego, na bazie którego dokonuje się faktyczne uzasadnienie istnienia tego rodzaju prawa, jego istoty, niezmienności, jak i powszechnego obowiązywania. Na uwagę zasługuje zwłaszcza odkrycie egzystencjalnego aspektu prawa, wyrażającego się w proporcjonalnym przyporządkowaniu osoby ludzkiej do właściwego dla jej natury dobra, będącego przez to ostatecznym celem wszelkich osobowych działań. Relacja przyporządkowania do współmiernego naturze dobra konstytuuje podstawę bytową prawa naturalnego. Metoda poznania metafizycznego (analogiczno-transcendentalizująca), nakierowana przede wszystkim na egzystencjalny aspekt badanego faktu, pozwala wykazać, że prawo naturalne ujmowane jest spontanicznie w każdym kontakcie poznawczym z realnie istniejącym bytem-osobą, dając w konsekwencji podstawę do tzw. przejścia z bytu do powinności. Metoda ta umożliwia ponadto realistyczne poznanie bytu absolutnego, który jako ostateczna

przyczyna racjonalnego działania bytów stanowi prawo odwieczne, będące źródłem całego porządku w świecie, także w rozumnej naturze ludzkiej.

Kluczowym momentem podjętych przez Autora wyjaśnień jest metafizyczna analiza natury ludzkiej, a w jej ramach problemu przygodności, umożliwiającego odkrycie prawa rządzącego ludzkim działaniem w postaci ukierunkowania na spełnianie się własnego dobra osobowego. Prawo to ujawnia się w naczelnym sądzie rozumu praktycznego: „czyń dobro, zła unikaj”, zawierającym „całą treść teorii partycypacji prawa odwiecznego w rozumnej naturze ludzkiej” (s. 248). Sąd ten, znany już na mocy samego faktu bycia człowiekiem, ma charakter ogólny. Realizuje go przyrodzona sprawność stosowania pierwszych zasad moralnych, warunkująca funkcjonowanie ludzkiego sumienia, w którym dokonuje się ocena konkretnego działania.

Szczególne znaczenie posiadają rozważania Autora na temat dobra wspólnego. Jego zdaniem, dobro to należy rozpatrywać w aspekcie podmiotowym i przedmiotowym, gdyż jest ono zarówno egzystencjalną pełnią bytu, jak też wpisaniem w naturę ludzką pragnieniem realizowania owej pełni. Z tego względu, mimo „wspólnego” charakteru, wspomniane dobro zawsze jest osobistym dobrem, które wiąże człowieka od wewnątrz w formie nakazu rozumu praktycznego werbalizowanego w sądzie „czyń dobro”. Nakaz ten jest wyrazem naturalnej inklinacji do rozwoju osobowego, która spełnia tym samym pierwszoplanową rolę w dowodzeniu istnienia prawa naturalnego. Ponieważ natura ludzka w wymiarze egzystencjalnym odznacza się zarazem powszechnością oraz indywidualnością, podobny charakter ma także wymienione prawo. Uzasadniając jego powszechną obowiązywalność, Autor odwołuje się do ścisłego związku tegoż prawa z porządkiem moralnym wykazując, że każda ocena moralna dokonuje się na bazie normy-nakazu: „czyń dobro”. Norma ta stoi u podstaw niezmienności prawa naturalnego, ponieważ nigdy nie ulega zmianie jej ogólna zawartość, mimo że w konkretnych ludzkich działaniach zawsze aktualizuje się ona w sposób niepowtarzalny.

Ścisły związek prawa naturalnego z moralnością rzutuje na ujęcie podporządkowania temu prawu prawa stanowionego. Autor twierdzi, że nie chodzi tu o jakąś formę dedukcji prawa pozytywnego, lecz o negatywną weryfikację, dzięki której można wykazać jego zgodność z sądem: „dobro należy czynić”. Poznanie metafizyczne pozwala przy tym wykazać, iż faktycznym kryterium weryfikującym wszelkie prawo jest sama rzeczywistość, której struktura, związana różnymi relacjami, funduje treść prawa ujętą w postaci określonej normy.

Zasygnalizowane problemy ukazują znaczenie metafizycznego wyjaśnienia podstaw prawa i moralności, uzasadniającego koniecznościowy związek tych dziedzin w życiu osobowym człowieka. Książka, mimo typowo filozoficznej problematyki, skierowana jest do szerszego kręgu czytelników, gdyż napisana jest w sposób jasny i przystępny. Dlatego można ją polecać nie tylko specjalistom zajmującym się filozofią czy teorią prawa, ale także każdemu, kto w codziennym życiu doświadcza poznawczego i moralnego dysonansu, wynikającego z rozmiijania się prawa zarówno z rzeczywistością, jak i z elementarnym poczuciem moralnym.

Ks. Tomasz Duma